

0 człowieku, który idzie pieszo dookoła świata

16 marca 2010

Człowiek, który od 14 lat maszeruje dookoła świata, od wielu miesięcy walczy o rosyjską wizę. Rosjanie stwierdzili, że nie można pieszo pokonać cieśniny Beringa i z pewnością jest amerykańskim szpiegiem.

W czasie, gdy marnowałem 5 lat życia na pracy w Wielkiej Brytanii, studiowałem wnikliwie wszystkie informacje przychodzące od Karla Bushby, który od czternastu lat maszeruje pieszo, by pokonać dystans dookoła świata.

Karl Bushby to były brytyjski marine- żołnierz. Po rozpadzie związku ze swoją byłą żoną, postanowił ruszyć w podróż życia. Zrezygnował z codziennych obowiązków, telewizji, kredytu na dom. Wykupił bilet do Ameryki Południowej i ruszył przed siebie. Jego zamierzeniem było, i jest do tej pory, pokonanie kuli ziemskiej bez użycia jakiegokolwiek środka transportu.

Karl zawsze był człowiekiem o doskonałej kondycji fizycznej. Trenował przecież w swojej kompanii wojskowej na co dzień. Biegał, pływał, skakał ze spadochronem. Mimo tego zawsze nazywano go 'misiem', przez wzgląd na jego krągłe kształty.

Wyczyn Karla jest niebezpieczny nie tylko z powodu ogromnej odległości, jaką pokonuje, ale także poprzez masę niebezpiecznych miejsc, jakie musi odwiedzić po drodze.

Pokonał już okryty złą sławą przesmyk Darien między Kolumbią a Panamą, którego niepisаныmi właścicielami są przemytnicy kokainy. Pokonał też cieśninę Beringa między Ameryką Północną a Rosją. Tutaj musiał przez dwa tygodnie walczyć z mrozem, pokonując odcinek między kontynentami na krach lodowych. Tym samym stał się pierwszym człowiekiem na ziemi, który dokonał takiego wyczynu.

Podczas podróży zmienił się nie do poznania. Nie tylko schudł i stracił brzuch, który zawsze mu przeszkadzał w wojsku. Zmądrzał, dzięki wielu doświadczeniom, które spotkały go w drodze.

Karl jest niezwykle skromnym i utalentowanym człowiekiem. Brytyjczykowi nie można też odmówić odwagi, gdyż udawało mu się wielokrotnie unikać groźnych dla życia sytuacji. Był wielokrotnie atakowany przez ludzi i dzikie zwierzęta.

Dziś, po 14 latach wędrówki Karl zмага się z Rosyjską biurokracją, która nie pozwala mu na marsz w głąb Azji. Rosyjskie władze stwierdzają, że nie można wkroczyć na teren Rosji ze Stanów Zjednoczonych bez użycia statku lub samolotu. To chyba jednak kolejny trudny etap wędrówki byłego żołnierza z którym musi sobie poradzić.

Marzeniem Karla było dotarcie do Londynu na otwarcie igrzysk olimpijskich w 2012 roku. Dzięki rosyjskiej gościnności może spóźnić się kilka miesięcy... bądź lat.

Autor: Kuba Pigóra

Źródło: [iThink](#)